

Płot i Sen

Ktoś usiadł przy płocie postawionym z ludzkich kości... i pomyślał sobie - jaki śliczny ten płot, tyle w nim miłości...

I usiadł na nim Anioł, uśmiechnął się i pomyślał sobie... ale ten człowiek wiele już doświadczył... taki miły człowiek!

Szepce: Czas, aby on dołączył do Nas...do reszty Aniołowie!

A człowiek pomyślał... chcę jeszcze tutaj trochę posiedzieć, po istnieć sobie...

Anioł delikatnie dmuchnął w jego kierunku i stworzył powiew...

On już się nie obudzi... zasnął ze swym szczęściem wśród swoich braci i sióstr i ludzi...

Śni o wielkiej miłości unoszącej się do gwiazdnych wrót nieskończoności...

Śni o deszczu i burzy, które otulały go w dni upalne podczas nagości...

Śni o płatkach śniegu, które dawały mu ciepło podczas snu w nicości...

Śni o białych plamach w swej pamięci, które pozwalały mu pamiętać o jego wielkości....

Śni o promieniach słońca, o tęczy, o łące..., i o tej twardej upagnionej ziemi w pięknej podomce...

Śni o tej dłoni, która łapała go za serce w dni dziwne i nad wyraz wielkie....ale też...

Śni o wielkości, wielkości swojej i potędze...

cicho... on śpi...

oj, przepraszam, On śni...



Autor: GRussia

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl